

Zofia Ostrihanska

SPRAWCA PRZESTĘPSTWA (ZARYS PROBLEMATYKI)

I. UWAGI WSTĘPNE

1. „Zasadniczą i jedyną przyczyną przestępczości jest niski poziom umysłowy”¹. „Dewiacja i przestępczość są aktami oporu przeciwko uciskowi i nieprawowitości władz”². „Przestępczość jawi się jako rozwiązanie, na które człowiek przystaje stopniowo i od którego w pewnym momencie odstępuje, uświadamiając sobie jego konsekwencje”³. „Dewiantem jest ten, wobec kogo skutecznie zastosowano naznaczenie; zachowaniem dewiacyjnym jest takie zachowanie, które ludzie w ten sposób etykietują”⁴.

Tych kilka twierdzeń wypowiedzianych przez różnych autorów w różnych okresach na temat przestępczości jest skromną ilustracją różnorodności punktów widzenia i podejść do zagadnienia sprawcy przestępstwa. Sprawcą przestępstwa jest człowiek, który nie zastosował się do formalnych przepisów prawnych (np. celnych, dewizowych), naraził swoim zachowaniem innych na przykrość lub drobną stratę i ten, kto wyrządził im niepowetowaną szkodę i krzywdę. Jest nim ten, kto działał w porwywie gwałtownych namiętności i ten, kto na zimno podejmował

¹ H. H. Goddard: *Feeblemindedness, Its Causes and Consequences*, New York 1914, s. 514, cyt. wg *Juvenile Delinquency in American Society*, red. H. M. Shulman, New York 1961.

² I. Taylor, P. Walton, J. Young: *The New Criminology*, London 1973, s. 252.

³ Ch. Debuyst: *Le comportement délinquant de l'homme normal et la clinique criminologique*, [w:] *La criminologie clinique. Orientations actuelles*, Bruxelles 1968, s. 46.

⁴ H. S. Becker: *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*, New York 1963, s. 9 (cyt. wg L. Falandysz: *W kręgu kryminologii radykalnej*, Warszawa 1986, s. 38).

wyważoną decyzję, kto postąpił lekkomyślnie, nie mógł się oprzeć chwilowej pokusie, protestował przeciwko doznanej niesprawiedliwości, walczył o prawa dla swojego narodu itd. Czyn jego może być szeroko znany, rozgłaszany w środkach masowego przekazu i pieśniach więziennych, a także nie ujawniony, nie traktowany jako przestępstwo przez samego nawet sprawcę. Społeczeństwo może odczuwać przed nim strach, potępiać go, domagać się dla niego surowej kary, może mu także współczuć, a nawet się z nim solidaryzować. Stosowane wobec niego środki są przez społeczeństwo w różnym stopniu aprobowane, sprawiedliwość ich wymierzania może też być różna. Środki te zmierzają do różnych celów: do odwetu na sprawcy, do zadośćuczynienia poszkodowanemu, do wychowawczego lub odstrasżającego oddziaływania na ogół społeczeństwa i do wpłynięcia na przemianę samego sprawcy.

Osoby sprawcy dotyczy ogrom różnych problemów i pytań znajdujących się na styku różnych dyscyplin naukowych. Problemy te wykraczają poza kwestie dotyczące jednostki, dotyczą także społeczeństwa, w którym ona żyje i instytucji, w których kręgu działania się znajduje. Problemy te to także zagadnienie tkwiącego w człowieku dobra i zła, wolności i determinizmu jego postępowania, sensu jego życia, wartości, do których ono zmierza, związku między jednostką a społeczeństwem, granic ingerencji w jej życie. Są to problemy determinantów ludzkiego zachowania, jego przewidywalności i skuteczności różnych oddziaływań. Są to zagadnienia związane z prowadzeniem kryminologicznych badań sprawców przestępstw, a także dotyczące sprawcy problemy wymiaru sprawiedliwości i postaw ludzi ferujących wyroki.

2. Choć wiele dyscyplin naukowych, na których opiera się kryminologia, ma swoje źródła w filozofii i chociaż do poglądów filozoficznych nawiązują niektóre spośród wyjaśniających przestępczość teorii, to jednak w piśmiennictwie kryminologicznym, zwłaszcza okresu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zaznaczało się dążenie do abstrahowania od teorii, które nie mogą być weryfikowane empirycznie i od rozważań wykraczających poza społeczno-polityczne lub psychologiczne wyjaśnianie zjawisk. Naukowcy prowadzący badania sprawców przestępstw ustawiają swoją pracę przeważnie na płaszczyznach neutralnych, niezależnych od perspektywy filozoficznej i abstrahujących od sfery wartości. W pracach uwzględniających tę tematykę wyrażany jest pogląd, że kryminologa, zajmującego się badaniem sprawców przestępstw, obowiązuje postawa neutralna wobec wartości. To dążenie do neutralności ma oczywiście swoje głębokie uzasadnienie, włączanie bowiem poglądów filozoficznych do kryminologicznej działalności naukowej kryć może poważne niebezpieczeństwo jej ograniczenia, nietolerancji, tendencyjności, schematyzmu i uzależnienia tej działalności od aktualnie wygodnych z różnych wzglę-

dów poglądów ideologicznych. (Z ograniczeniem takim mieliśmy u nas niedawno do czynienia: z wyłączeniem pewnych tematów nie tylko z zakresu badań, ale i z optyki badaczy). Mówiąc jednak o osobie sprawcy nie sposób nie widzieć i nie zasygnalizować niektórych problemów związanych z najszerszą filozoficzną koncepcją człowieka. Chociaż problematyka ta wydawać się może niektórym odległa od tego, czym zajmuje się kryminologia i chociaż obawiać się można posługiwania się nauką jako narzędziem ideologii, potrzeba zasygnalizowania tych problemów wynika z różnych względów, które zostaną tu krótko przedstawione.

a) Elementy szerokiej filozoficznej koncepcji człowieka tkwią immanentnie w różnych teoriach kryminologicznych, choćby nawet nie zostały w nich wyraźnie sformułowane.

Filozoficzne podstawy marksizmu i marksistowskiej koncepcji człowieka np. były stawiane wyraźnie jako punkt wyjścia dla teoretycznych rozważań kryminologów radzieckich. Każdą bodaj ich pracę rozpoczynało sformułowanie wyznania wiary nawiązującego do założeń marksizmu. „Problem osobowości przestępcy ma charakter kompleksowy. Opracowanie jego znajduje podstawy w ogólnych założeniach marksistowsko-leninowskiej socjologii oraz w psychologii społecznej” — stwierdzają w swej przedmowie autorzy książki *Osobowość sprawcy przestępstwa*⁵. Elementy egzystencjalizmu obecne są w punkcie widzenia reprezentowanym przez szkołę z Utrechtu, ujmującą przestępstwo jako próbę zdefiniowania przez człowieka świata na własny sposób, rozwiązania nieuniknionej dla niego sytuacji winy⁶. Za teorią Ferriego np. o anormalności przestępcy kryje się identyfikowanie człowieka z popełnionym przez niego czynem; spoza psychoanalitycznych wyjaśnień przestępczości wyłania się koncepcja człowieka zdominowanego przez szarpiące nim namiętności, teoria zróżnicowanych powiązań ukazuje człowieka kształtowanego przez otoczenie, na które nie ma on wpływu. Teorie kryminologiczne nie muszą, a może nawet nie powinny wykraczać poza wyjaśnienie bezpośrednio dostępnej badaczom rzeczywistości, dobrze jest jednak zdawać sobie sprawę ze stojących za nimi założeń filozoficznych.

b) Założenia te odczytać również można w różnego rodzaju praktyce społecznej dotyczącej zapobiegania i zwalczania przestępczości.

Historia, a także współczesność dostarczają stale przykładów inspiracji ustawodawstw, praktyki wymiaru sprawiedliwości i oddziaływań profilaktycznych i pedagogicznych przez idee i poglądy filozoficzne dotyczące człowieka — sprawcy przestępstwa. Może to być zarówno idea

⁵ *Osobowość sprawcy przestępstwa*, praca zbiorowa, Warszawa 1978, s. 5.

⁶ Por. H. Bianchi: *Social Control and Deviance in the Netherlands*, [w:] *Deviance and Control in Europe*, London 1975.

sprawcy jako człowieka równego innym, którego godność i prawa powinny być szanowane, jak i wyobrażenie o nim jako istocie gorszej i niższej, wymagającej surowych kar, a nawet eksterminacji. Może to być koncepcja sprawcy, który wyrządza zło w związku z własnymi nie rozwiązanymi konfliktami i nieprzystosowaniem do życia i potrzebuje w związku z tym specjalnych oddziaływań leczniczo-wychowawczych (*treatment*), lub też koncepcja sprawcy jako człowieka świadomego i w pełni odpowiedzialnego za swoje czyny, których konsekwencje powinien ponosić. Różne wyobrażenia o tym, jakim człowiekiem jest sprawca przestępstwa, stanowiły hasła będące motorem określonych rozwiązań praktycznych lub też służyły jako uzasadnienie poczynań zmierzających do osiągnięcia jakichś doraźnych tylko celów politycznych.

c) Przekonania różnych autorów dotyczące szerokiej filozoficznej koncepcji człowieka zaznaczają się także w doborze tematyki podejmowanej w badaniach kryminologicznych i w stawianych przed tymi badaniami pytaniach.

Zarówno pytania te, jak i tematyka badań wynikają z pewnych nie formułowanych czasem założeń teoretycznych badacza, mających następnie wpływ na uzyskiwane przez niego wyniki. Pytając np. o cechy fizyczne sprawców przestępstw, przypuszczamy z góry, że sam fakt popełnienia przestępstwa może wyróżniać odmienną od innych także i pod względem fizycznym kategorię ludzi. Pytając o odczucia, przeżycia, poglądy i punkt widzenia sprawcy, zakładamy, że te subiektywne wizje mogą być ważne. Eliminując jakiś czynnik z badań, a uwzględniając inne, przywiązujemy tym samym do tych „innych” dużą wagę, jak to było np. z wielkimi badaniami Gluecków przedstawionymi w pracy *Unraveling Juvenile Delinquency*. Same założenia badawcze autorów, wyeliminowania z porównań setek czynników zamieszkiwania w tzw. „złej” dzielnicy miasta sprawiły, że najbardziej różniącymi nieletnich przestępców od nieprzestępców okazały się te czynniki środowiskowe, które charakteryzowały mikrośrodowisko domu rodzinnego⁷.

d) Założenia teoretyczne badaczy wpływają również na stosowane przez nich w badaniach kryminologicznych metody.

Nie tylko problemy stawiane przed badaniami nad osobą sprawcy przestępstwa, ale i sam sposób prowadzenia badań, zastosowane w nich metody i techniki badawcze zależą od stosunku badacza do osoby badanej jako człowieka mającego określone prawa oraz od nadawania pewnym zagadnieniom rangi priorytetowej, od tego, czy badany uważany jest za przedmiot, badany „przypadek”, czy też za podmiot, z którego osobą,

⁷ Por. np. S. Rubin: *Unraveling Juvenile Delinquency. Illusions in a Research Project Using Matched Pairs*, „American Journal of Sociology”, 1057, vol. 51.

prawami i wynikającymi dlań z badań konsekwencjami należy się liczyć. Ujawniać się to może np. w informowaniu osób poddanych badaniom o celach tych badań i o konsekwencjach, jakie łączyć się mogą z uczestnictwem, w pytaniu ich o zgodę na udział i o zgodę na przeprowadzenie dodatkowych wywiadów (np. z członkami rodziny czy nauczycielami). Stosunek do badanych ujawnia się też w staraniach o zabezpieczenie ich praw poprzez określenie warunków, w jakich dopuszczalne jest korzystanie z banku informacji o ewentualnych sprawcach przestępstw (np. danych o karalności, informacji o sprawach sądowych w okresie nieletniości, z dokumentacji lekarskiej). Dopuszczalność korzystania z różnych informacji o sprawcach przestępstw przekracza zresztą znacznie kwestię zasięgania tych informacji dla celów badawczych. Jest to również szeroki problem informacji służących celom praktycznym (np. określonej polityce kadrowej). Zasięganie ich i gromadzenie pociągać może za sobą różne skutki, inne czasem niż stawiane sobie pierwotnie cele. Dzielenie się np. przez szkołę z sądem rodzinnym informacjami o dziecku zawartymi w ewidencji uczniów nie przystosowanych społecznie służyć może powzięciu przez sąd decyzji lepszej z wychowawczego punktu widzenia; może jednak także sprzyjać stygmatyzacji dziecka i wydaniu orzeczenia nie uwzględniającego zachodzących w nim zmian. Stosunek do badanego jako człowieka ujawnia się też w ścisłym przestrzeganiu przez badacza tajemnicy zawodowej.

Zarówno na sposób prowadzenia badań, jak i na kontakty w różnych interakcjach zawodowych rzutować może inny jeszcze problem, w którym zaznacza się stosunek do sprawcy przestępstwa jako człowieka. Mamy bowiem często do czynienia z ludźmi, których postęпки są sprzeczne z naszym systemem wartości, są przez nas oceniane jako złe, czasem bulwersujące, budzące nawet wstręt i przerażenie. To potępienie czynu obejmuje również i sprawcę, którego może być trudno z tego potępienia wyłączyć. Może to rzutować na powzięte z góry uprzedzenie do sprawcy, ujawniające się w kontakcie z nim mającym charakter badawczy i wychowawczy, a także na podejmowane wobec niego decyzje. Wpływać to może na jakość oddziaływań wychowawczych, na uzyskiwane w badaniach wyniki i ich interpretację. Powzięte z góry uprzedzenie zaciemniać może i zniekształcać rzeczywistość dotyczącą samego przestępstwa, którego okoliczności i motywów mogą być zupełnie inne, niż się to na pozór wydaje⁹. Uzyskanie zaś obiektywnych informacji o czynie i jego sprawcy jest niezbędne. Jest to jeden ze względów skłaniających niektórych autorów do głoszenia potrzeby uniezależnienia prac badawczych od ocen

⁹ For. np. M. S z e r e r: *Spółeczeństwo wobec przestępcy*, Warszawa 1969.

i wartości, które powinny jednak być brane pod uwagę w wyznaczaniu kierunków polityki kryminalnej⁹.

e) Założenia teoretyczne dotyczące koncepcji człowieka, związane z nią wartości rzutują wyraźnie na sposób wykorzystania wyników badań kryminologicznych.

Badania kryminologiczne nad sprawcą przestępstwa mają charakter wyrywkowy i pozostawiają wiele zagadnień nie wyjaśnionych. Człowiek jest zresztą znacznie bogatszy i znacznie bardziej skomplikowany niż można by to uchwycić w jakichkolwiek badaniach. Na obecnym etapie wiedzy dysponujemy fragmentarycznymi, a nawet sprzecznymi informacjami dotyczącymi sprawców przestępstw. Nurtujący kryminologię od początku jej istnienia problem czynników biologicznych jako determinantów przestępczości jest ciągle jeszcze otwarty mimo zgromadzenia ogromnej już wiedzy na ten temat. Stawiane są pytania dotyczące przewidywalności zagrożeń, jakie stwarzać mogą dla otoczenia sprawcy szczególnie niebezpieczni. Stale ponawiane jest pytanie, dlaczego w tych samych środowiskach zdarzają się zarówno uporczywi sprawcy przestępstw, jak i jednostki wybitnie prospołeczne. Zainteresowanie badaczy skupia się wokół kwestii wpływu, jaki na kariery przestępcze wywierają mogą poszczególne jednostkowe wydarzenia w życiu sprawców¹⁰.

Oparte na wynikach badań przewidywanie przyszłego zachowania jednostki jest zawodne, zgodne z tym przewidywaniem sterowanie postępowaniem konkretnych osób kończyć się może innymi, niż przewidywano, następstwami. „Sterowanie postępowaniem ludzi” zresztą (już samo to sformułowanie może budzić wątpliwości) służyć może różnym celom, nie tylko rozwojowi poddanych mu jednostek: społecznemu, psychicznemu i moralnemu, ale i manipulowaniu nimi, i ograniczaniu ich praw.

Gdyby nawet jednak abstrahować od tych zasadniczych i istotnych celów, wskazać można liczne szczegółowe przykłady praktycznego wykorzystywania badań kryminologicznych, gdy w ostatecznym rachunku podejmowane decyzje zależą nie od wyników tych badań, lecz od argumentów, których wybór ma charakter moralny. Dotyczy to np. wniosków praktycznych wyciąganych z wyników badań nad skutecznością różnych środków karnych mierzoną odsetkami poddanych tym środkom osób, powracających następnie do przestępstwa. Jeśli mierzona w ten sposób skuteczność okazuje się niewielka (co jest, niestety, bardzo częste), wprowadzany bywa wniosek, iż należy zaniechać wszelkich działań wobec

⁹ Por. H. Göppinger: *Kriminologie*, München 1973, s. 56.

¹⁰ Wiele problemów i pytań, jakie nasuwa dotychczasowy dorobek empiryczny kryminologii, zestawiono w pracy D. P. Farrington, L. E. Ohlin, J. Q. Wilson: *Understanding and Controlling Crime*, New York 1986.

sprawców przestępstw, będących czasem ludźmi wymagającymi niezbędnej pomocy. Ostateczna decyzja co do posługiwania się różnymi środkami zależy od uznania, czy są one bądź opłacalne w kategoriach ekonomicznych, bądź słuszne ze względów etycznych, humanitarnych czy politycznych. Rezygnacja np. z tak radykalnie „skutecznego” według kryterium braku powrotności do przestępstw środka, jakim jest kara śmierci, postulowana jest przede wszystkim ze względów etycznych.

Sterowanie zachowaniem człowieka poza tym i wpływanie na niego to nie tylko wąskie zagadnienie skuteczności podejmowanych oddziaływań, ale i szeroka problematyka moralna — stosunku do człowieka, celów, jakim to oddziaływanie ma służyć i środków, jakie mogą być stosowane, by uczynić jednostkę z jakiegoś (jakiego?) punktu widzenia lepszą czy posłuszną wobec określonych (jakich?) norm społecznych i autorytetów.

Już te wyliczone zaledwie skrótowo problemy wskazują, że dla teorii i praktyki kryminologicznej, dotyczącej sprawcy przestępstwa nieobojętna jest odpowiedź na pewne podstawowe pytania dotyczące wartości i koncepcji człowieka.

II. PERSPEKTYWA OGÓLNOTEORETYCZNA

Składają się na nią złożone, trudne nieraz do jednoznacznego rozstrzygnięcia problemy, stające przed nami często w formie pytań i refleksji, a nie uznanych i zaakceptowanych aksjomatów. Bywają wyraźnie formułowane w odniesieniu do sprawców przestępstw w różnych oficjalnych deklaracjach i rezolucjach, często jednak możliwe są jedynie do odczytania spoza twierdzeń jakiejś teorii albo posunięć i rozwiązań praktycznych.

W związku ze sprawcą przestępstwa, człowiekiem, który wyrządził innym szkodę, nasuwają się zasadnicze pytania dotyczące natury człowieka, tego, kim jest on naprawdę. Czy jest motywowany przede wszystkim przez dążenie do przyjemności i hamowany jedynie przez, strach przed karą? Teorie kontroli społecznej np. uważają motywację do przestępstwa za coś, co nie musi być wyjaśnione, ponieważ jest dane w naturze człowieka ¹¹. Czy człowiek jest istotą agresywną, która dzięki agresji osiąga przystosowanie i której wrodzonej agresywności nie można wykorzystać ani przez reformy społeczne, ani przez wychowanie, jak sądził Freud? Czy jest on, jak myślał Rousseau, kimś pierwotnie dobrym

¹¹ Por. np. T. Hirschi: *A Control Theory View of the Career Paradigm*, referat na X Międzynarodowym Kongresie Kryminologicznym w Hamburgu, 1988.

i szczęśliwym, deprawowanym dopiero przez społeczeństwo? Czy oddziaływanie na człowieka powinno zwalczać tkwiące w nim zło, czy też wyzwalać dobro? „Jest czymś specyficznym ludzkim działać wyłącznie dla cudzego dobra czy szczęścia i w wypadkach wyjątkowych oddać swe życie dla uratowania cudzego życia, czasem nawet kogoś zupełnie obcego. Człowiek może dokonywać czynów straszliwych, okrutnych i »niehumanicznych«, lecz zarazem jest jedynym stworzeniem, które czuje się upokorzone przez swe złe czyny i stara się odpokutować za swe winy”¹².

Sprawca przestępstwa jest człowiekiem, który przekroczył prawo i którego spotyka kara ze strony społeczeństwa. Zaczyna wchodzić właśnie jako przestępca w różne interakcje społeczne, w tej roli znajduje się w orbicie działań zawodowych różnych osób i staje się postrzegany przez otoczenie. Przypisywany mu czyn zaczyna mieć znaczenie dla oceny jego jako człowieka i dla postępowania innych wobec niego. Powstaje pytanie, w jakiej mierze w czynie tym ujawnia się jego osobowość? Czy „złe” czyny są popełniane przez „złych” ludzi? Ale człowiek często nie identyfikuje się z popełnionym przez siebie czynem, żałuje go, chciałby naprawić wyrządzone zło. Czy istnieje człowiek „zły”, granica między człowiekiem „dobrym” i „złym”, a jeśli tak, to jak ona przebiega? Wiemy, że ten sam człowiek może być zdolny zarówno do bohaterstwa i poświęcenia dla innych, jak i do bezwzględności i okrucieństwa. Eksperymenty Zimbardo (i in.), a także doświadczenia wymiaru sprawiedliwości w wielu krajach wykazały przekonująco, że osoby nie karane, nie mające nic wspólnego z popełnianiem przestępstw, poświęcające się ich zwalczaniu, a pełniące swoje obowiązki poza kontrolą społeczną wobec ludzi, mających jako przestępcy ograniczone prawa, niezwykle łatwo ulegały pokusie stosowania wobec nich przemocy i pokusie korupcji¹³.

Czym jest popełnione przez sprawcę przestępstwo? Jest to oczywiście naruszenie norm prawa karnego. Przeważnie jest to także naruszenie jakichś norm moralnych. Przestępstwo może być jednak także ujmowane jako objaw nieprzystosowania społecznego sprawcy, jako objaw jego choroby, jako grzech, wyraz buntu przeciwko niesprawiedliwości społecznej. Myśli się o skutkach tego czynu dla osoby poszkodowanej i dla społeczeństwa, a jakie są jego skutki dla samego sprawcy? Czy czuje radość z powodu jego dokonania, rozładowania napięcia, czy długotrwałe i głębokie poczucie winy, jaka jest perspektywa samego sprawcy?

Skomplikowane i bardzo trudne nieraz sytuacje, w jakich doszło do

¹² R. Ingarden: *Książeczka o człowieku*, Kraków 1987, s. 22.

¹³ Por. C. Haney, C. Ranks, P. Zimbardo: *Interpersonal Dynamics in a Simulated Prison*, Stanford 1973; P. Moczydłowski: *Drugie życie w instytucji totalnej*, Warszawa 1988.

popęłnienia przestępstwa, nasuwają pytanie o granice wolności decyzji jego sprawcy. Dorobek naukowy psychologii i socjologii ukazał wielkość uwarunkowań ludzkich zachowań. Stawiane jest mimo to stale pytanie, jak dalece wolne jest postępowanie człowieka? Gdzie należałoby przeprowadzić granicę między zrozumieniem dla tego, co je determinowało: dla wychowania, jakiemu człowiek był poddany, indoktrynacji, jakiej podlegał, jego kompleksów, emocji, mechanizmów obronnych, presji sytuacyjnych, a potrzebą wymagania od niego pełnej odpowiedzialności za własne czyny. Powstaje także pytanie o to, jak sam sprawca postrzega swobodę własnych działań, czy uważa się za kierujący swymi czynami podmiot, czy też za przedmiot zewnętrznie jedynie sterowany?

Problem wolności człowieka to nie tylko zagadnienie swobody jego decyzji i postępowania, ale i zakresu zachowań, w sprawie których społeczeństwo może i powinno w stosunku do niego interweniować. Czy tylko wobec zachowań wyrządzających poważne, czy także i mniej poważne szkody społeczne, a może i wobec zachowań nie przynoszących społeczeństwu pożytku (takich np. jak niepodejmowanie pracy), czy też wobec zachowań szkodliwych w danej chwili tylko dla samego zainteresowanego, a mogących w przyszłości wywoływać szkodliwe skutki społeczne (np. nadmierne picie)? Czy granice i zakres tej interwencji powinny być inne w odniesieniu do ludzi dorosłych niż wobec nieletnich?

Problem wolności człowieka to także problem granic, w jakich słuszne i dopuszczalne są działania zmierzające do kontroli nad jego zachowaniem, do zmiany jego poglądów, do wpływania na życie emocjonalne. Jednym z argumentów wytaczanych przeciwko idei rehabilitacji przestępców np. była zbytnia — zdaniem krytyków — ingerencja w ich osobowość, ograniczająca wolność w większym stopniu, niż robiłaby to kara pozbawienia wolności. Dozór kuratora pełniony metodą indywidualnych przypadków zakłada dążenie do usamodzielnienia podopiecznych. Dyskutowane jest jednak pytanie o granice tej samodzielności, o to, czy powinno się pozwolić podopiecznym na ich własne decyzje i na postęпки nie akceptowane przez kuratora i nie zasługujące na aprobatę społeczną, czy też i w jakim stopniu powinno się je ograniczać.

Łączy się to z niezwykle istotnym dla naszych rozważań problemem stosunku między jednostką a społeczeństwem. Każdy człowiek jest w jakiś sposób przez społeczeństwo ukształtowany. Sprawca przestępstwa naruszył społeczne zakazy, społeczeństwo oczekuje od niego zadośćuczynienia, odpokutowania winy, poprawy. Nasuwają się pytania o to, w jakim stopniu jednostka jest ze społeczeństwem związana i powinna mu być podporządkowana. Są koncepcje skrajne (Platona), według których jednostka powinna być całkowicie poddana państwu, ingerującemu nawet w jej życie prywatne, będące również funkcją społeczną. Według Marksa

istotą człowieka jest całokształt stosunków społecznych, a konkretna osobowość ludzka jest syntezą pracy i stosunków społecznych. W koncepcji tej wielką wagę przywiązuje się do problemów ogólnospołecznych, które (przede wszystkim wyzysk ze strony klasy panującej) prowadzą do alienacji jednostki, a także do pracy, tej działalności człowieka, która przekształca stosunki społeczne i stwarza więzi między ludźmi. Człowiek jest więc bardzo ściśle związany ze społeczeństwem i nie posiada nic osobowego, niezależnego od społeczeństwa. Zmiana człowieka może nastąpić przede wszystkim poprzez zmianę stosunków społecznych¹⁴. Idee te znalazły wyraz w poglądach na sprawcę kryminologów radzieckich. Są one obecne także w teoriach kryminologii radykalnej. Według egzystencjalistów człowiek jest samotny, jakkolwiek jego byt jest zespolony z innymi. Niemożliwa jest transsubiektywna komunikacja między ludźmi, zbiorowości zaś chcą sprowadzić jednostkę do roli instrumentu. Nawet dążenie do poznania kogoś zakłada usiłowanie usystematyzowania go i wpływania na niego, a więc traktowanie go jako rzeczy¹⁵. Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu za podstawową zasadę uważa pełne uznanie godności każdego człowieka stworzonego na obraz Boży. Osoby są czynnymi i odpowiedzialnymi podmiotami życia społecznego. Winny one przyczynić się do dobra wspólnego i nie mogą być nigdy zastępowane w inicjatywie i odpowiedzialności przez państwo ani inne społeczności¹⁶.

Kwestia odpowiedzialności jednostki za czyny popełniane w warunkach stworzonych przez niesprawiedliwe struktury społeczne jest problemem ściśle związanym z zagadnieniem sprawcy przestępstwa. Liczne badania kryminologiczne wskazują, że sprawcy przestępstw pospolitych rekrutują się na ogół z upośledzonych warstw społecznych: żyjących w gorszych niż inni warunkach bytowych, o niższym wykształceniu, gorszej pozycji zawodowej, w gorszej sytuacji rodzinnej, o trudniejszym starcie życiowym. Będąc przestępcami, są jednocześnie ofiarami niesprawiedliwych stosunków społecznych. Czy społeczeństwo nie ponosi jakiejś odpowiedzialności za ich sytuację, a także zachowanie, czy reakcja wobec ich czynów może ograniczać się do karania? Czy społeczeństwo nie jest także obowiązane do świadczenia im pomocy? W tym miejscu stawiane jest jednak również pytanie skierowane przeciwko poglądom

¹⁴ K. Marks: *Tezy o Feuerbachu* [w:] K. Marks, F. Engels: *Dziela*, t. 3, Warszawa 1961, s. 7; L. Sève: *Marksizm a teoria osobowości*, Warszawa 1975 (cyt. za J. Tischner: *Marksizm a teorie osobowości*, „Znak”, 1976, nr 263).

¹⁵ Por. T. M. Jaroszewski: *W kredowym kole „cogito”* [w:] *Humanizm socjalistyczny*, Warszawa 1969, s. 178.

¹⁶ Kongregacja Nauki i Wiary: *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, Rzym 1986.

i rozwiązaniom kryminologii pozytywistycznej lat sześćdziesiątych: czy oddziaływanie na pojedyncze jednostki nie jest zamykaniem oczu na niesprawiedliwości tkwiące w systemie społecznym, czy dążąc do zwalczania przestępczości powinno się koncentrować na przemianie jednostek, czy też na zmianie systemów społecznych, jak utrzymują teorie kryminologii radykalnej? Cytowana już wyżej instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu zaleca równocześnie działania „na rzecz nawrócenia serc i ulepszenia struktur”, uważając że doprowadzenie do zmian ekonomicznych i społecznych, będących rzeczywiście na służbie człowieka, musi bazować na możliwościach moralnych i duchowych osoby i odwoływać się do potrzeby nawrócenia wewnętrznego.

W kryminologii podnoszony jest inny jeszcze, bardziej szczegółowy problem, związany z relacją między jednostką a społeczeństwem: obrony społeczeństwa przed niebezpiecznymi jednostkami. Społeczeństwo odczuwa lęk przed niektórymi poważnymi przestępcami mogącymi zagrażać bezpieczeństwu innych. Są koncepcje i regulacje prawne zmierzające do izolowania na dłuższe okresy jednostek uznanych za niebezpieczne, co do których przewiduje się, że mogą w przyszłości popełnić przestępstwa wyrządzające innym szczególnie duże szkody. Są także koncepcje izolowania w ten sposób na dłuższy czas całych grup przestępców, w odniesieniu do których istnieje duże prawdopodobieństwo recydywy, by oszczędzić w ten sposób społeczeństwu możliwego popełnienia przez nie w tym okresie przestępstw. Powstaje etyczny problem dopuszczalności poświęcenia jednostek, które w przyszłości mogą (ale wcale nie muszą) popełnić poważne przestępstwa w imię obrony społeczeństwa, które ma w ten sposób uniknąć przewidywanych zagrożeń¹⁷.

Rzucone tu pytania i zasygnalizowane problemy wskazują na potrzebę bardziej ogólnej refleksji i spojrzenia na osobę sprawcy, jego czyn, stosowane wobec niego środki z punktu widzenia wartości. Zaznaczyć także trzeba, że w różnych aktach prawnych, oficjalnych deklaracjach i umowach międzynarodowych obecne są takie ogólnie akceptowane pojęcia, jak: „godność osoby ludzkiej”, „jej pełny i swobodny rozwój”, „prawa człowieka”, „podstawowe wolności”, „swoboda postępowania zgodnie z tym, co dyktuje sumienie”. Społeczność międzynarodowa uzgodniła i uchwaliła standardowe reguły minimalne postępowania z więźniami, standardowe reguły minimalne dla postępowania z nieletnimi, kodeks postępowania osób zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości itd. Choć praktyka społeczna odbiega nieraz w sposób drastyczny od tych za-

¹⁷ Por. np. J. Floud, W. Young: *Dangerousness and Criminal Justice*, Londyn 1981; por. także specjalny numer (3, 1982) „British Journal of Criminology” poświęcony tematyce niebezpiecznego przestępcy.

sad, podnoszą się również głosy optymistyczne. Taki właśnie akcent zawarty jest w słowach polskiego filozofa T. Kotarbińskiego uważającego, że domaganie się praw człowieka nie wynika tylko z uzasadnień religijnych czy filozoficznych, ale z tego, że „istnieją wytworzone w toku dziejów społecznych oczywistości etyczne, wspólne dla wszystkich współczesnych ludzi dobrej woli [...] respektujemy prawa człowieka dlatego, że są ludziom potrzebne”¹⁸.

III. PERSPEKTYWA PSYCHOLOGICZNA

A. Sprawca przestępstwa a psychologiczne koncepcje człowieka

Psychologia, będąca nauką o człowieku, wypracowała poglądy ujmujące w różny sposób zachowanie człowieka w ogóle i jego zachowanie dewiacyjne w szczególności. Psychologiczne koncepcje człowieka mają duże znaczenie dla problematyki kryminologicznej, mówiąc bowiem o zachowaniu człowieka, odpowiadają także na wiele istotnych pytań dotyczących tej kategorii osób, którymi zajmuje się kryminologia — sprawców przestępstw. Jak możemy zachowanie człowieka opisać? W jaki sposób je wyjaśnić? Do czego ono zmierza? Czy można je przewidzieć? Jak można je zmieniać? Od odpowiedzi na te pytania zależeć będzie zakres i rodzaj problemów uwzględnianych w kryminologicznych badaniach sprawców przestępstw i stosowane w tych badaniach metody. Odpowiedzi na te pytania rzutować będą na sposób wyjaśniania zachowań przestępczych i proponowane środki zaradcze. Odpowiedzi te będą mieć znaczenie dla uznania, jakie warunki są niezbędne dla zapewnienia prawidłowego rozwoju społecznego człowieka, dla profilaktyki. Przenikając do świadomości publicznej, wpływać będą na postawy społeczeństwa wobec przestępców.

1. Dużą rolę w psychologii odegrała behawiorystyczna koncepcja człowieka. Człowiek według niej jest „istotą reaktywną, każdorazowo popychaną przez przypadkowe bodźce [...] przystosowującą się do otoczenia pod naciskiem kar i nagród”¹⁹. Stany wewnętrzne człowieka nie wpływają na jego reakcje, które to reakcje powstają pod wpływem bodźców zewnętrznych²⁰. Podstawowe znaczenie dla zachowania czło-

¹⁸T. Kotarbiński: *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Wrocław 1970, s. 236—237.

¹⁹T. Tomaszewski: *Problemy i kierunki współczesnej psychologii*, Warszawa 1968, s. 174.

²⁰J. Kozielecki: *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1977, s. 23.

wieka ma środowisko, w jakim się on znajduje, jednostka jest bowiem istotą bierną, kształtowaną wyłącznie przez jego wpływy.

Koncepcja behawiorystyczna koncentruje się przede wszystkim na zachowaniu, a nie na osobowości człowieka. Osobowość ujmuje jako zespół wyuczonych reakcji i schematów działania w postaci nawyków. Zmiany w zachowaniu, jego rozwój są wynikiem uczenia się. Zachowanie jest reakcją na bodziec, wynika z sytuacji i poprzednich doświadczeń człowieka.

Behawioryzm wniósł wiele do zrozumienia procesów uczenia się. Wywarł też duży wpływ na teorię kryminologii: zarówno na wyjaśnianie zachowań przestępczych, jak i na myślenie o profilaktyce i resocjalizacji sprawców przestępstw. Odegrał rolę w poszukiwaniach wpływów środowiskowych i mechanizmów uczenia się w genezie nie tylko uporczywej przestępczości, ale agresywności i psychopatii, wiązanych uprzednio wyłącznie z czynnikami biologicznymi. Elementy myśli behawiorystów odnaleźć można w poglądach różnych autorów. A. Buss np. uznaje agresywność za nawyk, wykształcający się u osób, których agresja była często i intensywnie wzmacniana, słabszy zaś u tych, którzy byli za agresję karani²¹. Niektóre badania nad etiologią psychopatii stwierdzały w jej genezie nieświadome zachęcanie dziecka przez rodziców do zachowań amoralnych i antysocjalnych i nieumiejętność narzucenia przez nich dziecku zdrowej dyscypliny zakazującej zachowań antyspołecznych i nagradzającej zachowania akceptowane społecznie²². G. Trasler ujmuje przestępczość nieletnich jako reakcję na sytuację społeczną młodzieży. Większość zachowań przestępczych nieletnich stanowi reakcję na określony układ okoliczności i wzmocnień, na który składają się okazje do popełnienia przestępstwa, frustracja, nuda, nagrody społeczne (takie jak aprobata grupy koleżeńskiej) i materialne, jakich nie osiągnęłoby się w innych okolicznościach i w innym okresie życia. Przystępczość jest według Traslera dla wielu nieletnich czymś przejściowym i zanika, gdy zostaną usunięte te wzmocnienia, gdy przyjemności, jakich dostarcza towarzystwo kolegów, zostaną zastąpione przez satysfakcje dorosłego życia: własną rodzinę i dającą zadowolenie pracę²³.

²¹ A. H. Buss: *The Psychology of Aggression*, New York 1961, s. 198—199.

²² A. M. Johnson, S. A. Szurek: *Etiology of Antisocial Behavior in Delinquents and Psychopaths*, J.Am.Med.Ass., vol. 154, 1954, s. 814—817 (cyt. wg A. P. Noyes, L. C. Kolb: *Nowoczesna psychiatria kliniczna*, Warszawa 1969); A. H. Buss: *Psychopathology*, New York 1966 (cyt. wg W. Ciarkowska: *Wybrane problemy psychopatii* [w:] *Materiały do nauczania psychologii*, s. IV, t. 5, Warszawa 1976).

²³ Por. G. Trasler: *Delinquency, Recidivism and Desistance*, „British Journal of Criminology”, 1979, vol. 19, nr 4.

Behawiorystyczny sposób widzenia człowieka zwraca także uwagę na ważność sytuacji poprzedzających popełnienie przestępstwa, tych elementów sytuacyjnych, które doprowadziły do antyspołecznej reakcji sprawcy.

Istotny z punktu widzenia resocjalizacji przestępców jest wniosek, że usunięcie antyspołecznych zachowań może nastąpić drogą odpowiedniego ukształtowania środowiska jednostki tak, by dostarczało nagród i kar prowadzących do wytworzenia określonych nawyków i do modyfikacji społecznie niepożądanych nawyków już ukształtowanych. Poglądy behawiorystów znalazły praktyczne zastosowanie w zasadach modyfikacji zachowania i w terapii behawioralnej, stosujących empirycznie ugruntowaną wiedzę o zależności między bodźcem a reakcją i o prawach uczenia się w zastosowaniu do modyfikacji zachowań dewiacyjnych. Techniki te zostały użyte w szerokim zakresie także w oddziaływaniach podejmowanych w stosunku do sprawców przestępstw.

Prace behawiorystów dostarczyły niewątpliwie wielu cennych, empirycznie sprawdzonych twierdzeń o zachowaniu człowieka. Ich koncepcja jednak, przypisująca wyłącznie znaczenie środowisku, nie zostawia miejsca na własną aktywność człowieka, na współtworzenie przez niego samego siebie. Celem wychowania opartego na tej koncepcji jest przede wszystkim kształtowanie reakcji, nawyków, modyfikacja niepożądanych zachowań; niezwykle ważne natomiast jest budzenie wewnętrznej motywacji, rozwijanie samodzielności i inicjatywy osoby wychowywanej, rozwój jej potrzeb, aspiracji, życia uczuciowego. Człowiek widziany oczami behawiorystów jest istotą bierną, poddaną manipulacji otoczenia, które kształtuje jego zachowanie. Z tego też punktu widzenia podnoszona jest krytyka wobec modyfikacji zachowania prowadzonej w stosunku do sprawców przestępstw, jakkolwiek odnotowywano pozytywne rezultaty uzyskiwane za jej pomocą u osób bardzo trudnych i psychopatów.

2. Zupełnie odmienny punkt widzenia reprezentują psychoanalitycy, których zdaniem działaniem ludzkim kierują potężne wewnętrzne siły motywacyjne (popędy, potrzeby). Między siłami tymi, które są często nieświadome, zachodzi niejednokrotnie konflikt. Te mogące doprowadzić do zachowań przestępczych siły (takie np. jak instynkt agresji czy instynkt śmierci) działają w każdym człowieku, każdy więc może być uznany za potencjalnego przestępcę. Zjawisko przestępczości występuje na całym świecie, we wszystkich społeczeństwach. Zachowania przestępcze są szeroko rozpowszechnione i głębiej zakorzenione niż wskazywałyby na to towarzyszące im okoliczności. Musi być coś w nas samych, co przyczynia się do popełniania przez nas przestępstw Są to nieświa-

²⁴ Por. np. D. A b r a h a m s e n: *Who Are the Guilty*, New York 1952.

dome często, potężne siły, wymykające się spod kontroli człowieka. Przepięczość może być wynikiem nie uświadomionych konfliktów, których korzenie tkwią często w bardzo wczesnym okresie życia sprawcy, a zwłaszcza w napięciach uczuciowych istniejących w tym okresie w jego rodzinie. Na popełnione przestępstwo należy patrzeć, stawiając sobie pytanie o znaczenie, jakie ma ono dla jednostki, która je dokonała (może to być np. wzmocnienie *ego*, rozładowanie wewnętrznego napięcia, ujawnienie tłumionych tendencji itd.). Prawo stwarza fikcję, że wszyscy ludzie są równi. Jakkolwiek jednakowe są na ogół zasadnicze przyczyny popełniania przestępstw tkwiące w konfliktach uczuciowych, są jednak różnice w prognozie i w podatności na oddziaływanie²⁵. Metodą służącą poznaniu przyczyn zachowań przestępczych jest poszukiwanie leżących u ich podłoża konfliktów poprzez poznawanie biografii przestępcy, analizę indywidualnych przypadków, dążenie do zrozumienia danego człowieka. Właściwym środkiem dla uświadomienia człowiekowi mechanizmu jego postępowania i udzielenia mu pomocy w rozwiązywaniu konfliktów jest psychoterapia analityczna, głębinowa, ukierunkowana na problemy emocjonalne.

Podczas gdy według behawiorystów reakcjami człowieka kieruje zewnętrzne środowisko, człowiek widziany oczami psychoanalityków, będąc również istotą bierną, jest zdany na miotające nim inne siły — wewnętrzne.

Sprawca przestępstwa, będąc człowiekiem nie kontrolującym swoich impulsów, nie umiejącym rozwiązywać własnych konfliktów, napotyka na drodze do ich rozwiązania przeszkody wywołujące frustrację. Potrzebne jest poznanie problemów, konfliktów i przeszłości (od najwcześniejszego dzieciństwa) sprawcy przestępstwa; rysuje się on kryminologom jako ofiara własnych nieświadomych sił, wymagająca leczenia i pomocy. Mimo jednostronności takiego obrazu człowieka i mimo ograniczonej tylko stosowalności teorii psychoanalitycznej do wyjaśnienia zachowań przestępczych zwrócenie przez nią uwagi na problemy emocjonalne sprawcy, na okres wczesnego dzieciństwa i na znaczenie atmosfery uczuciowej w rodzinie dla formowania antyspołecznego charakteru sprawcy miało dla kryminologii duże znaczenie.

4. Zrozumienie wewnętrznych przeżyć i potrzeb człowieka stawia sobie za cel również psychologia humanistyczna. Podobnie jak psychoanalitycy przedstawiciele psychologii humanistycznej przywiązują dużą wagę do wewnętrznych sił kierujących zachowaniem ludzkim. Psychologia humanistyczna jednak podkreśla także znaczenie, jakie

²⁵ For. W. Healy, A. Bronner: *New Light on Delinquency and Its Treatment*, Yale 1947.

dla rozwoju osobowości mają uznawane wartości i wyznaczone cele, perspektywa transcendentna, pytania o sens własnej egzystencji. Istota ludzka jest bowiem twórcza. Człowiek powinien realizować siebie, wtedy staje się dobry i skończony²⁶. Ta realizacja siebie uodpornić go powinna na zewnętrzną manipulację. Istota ludzka jest traktowana według tych poglądów jako całość, jako indywidualność realizująca cele wykraczające poza nią samą, aktywizująca i realizująca swoje potencjalne możliwości, których rozwój jest hamowany przez zinstytucjonalizowane formy życia społecznego. Istotne jest ujawnienie i aktywizowanie tych możliwości. Podkreśla się konieczność ich badań i rozwoju²⁷, potrzebę uwzględnienia przez psychologię problemów egzystencjalnych człowieka, poszukiwania przez niego sensu własnego życia. „Życie psychiczne osobowości wykracza poza granice świata psychospołecznego, zawiera sieć związków z »przedmiotami« nie objętymi przez zasięg bezpośredniego doświadczenia [...] znaczna liczba zachowań [...] to reakcje na potrzebę urzeczywistnienia samego siebie na poziomie [...] świata absolutnego”²⁸.

Podczas gdy psychoanaliza podstawową wagę przypisuje badaniu przeszłości człowieka i docieraniu do jego podświadomości, niektóre kierunki psychologii humanistycznej kładą nacisk na bezpośrednie przeżycia człowieka w aktualnej sytuacji, na jego teraźniejszość, na to, co się dzieje „tu i teraz”. Psychologowie humanistyczni podkreślają potrzebę oderwania obserwacji badacza od jego własnych teorii, konieczność poznania punktu widzenia danej jednostki, spojrzenia na jej sytuację taką, jaką ją widzi ona sama.

Powiązanie poglądów psychologów humanistycznych z problematyką teoretyczną sprawcy przestępstwa nie zostało w kryminologii tak ugruntowane i opracowane, jak to się działo z poglądami behawiorystów czy psychoanalityków. Częściowym wyjaśnieniem tego jest fakt, że twierdzenia psychologów humanistycznych nie opierają się na jakiejś wyraźnej syntezie teoretycznej, są raczej nastawione na działanie²⁹. W teoriach wyjaśniających zachowanie sprawcy przestępstwa dopatrzeć się można tylko pojedynczych elementów nawiązujących do tych poglądów. Za element taki można by uznać np. koncentrowanie się na procesie kryminogenezy: na tym, co dzieje się w umyśle i przeżyciach emocjonalnych sprawcy przestępstwa, zanim podejmie on decyzję dokonania czynu. Elementy takie tkwią także w poglądach autorów skłonnych widzieć w po-

²⁶ Por. S. Kratochvil: *Psychoterapia*, Warszawa 1974, s. 94.

²⁷ J. Mann, H. A. Otto: *Potencjał człowieka* [w:] *Psychologia w działaniu*, pod red. K. Jankowskiego, Warszawa 1981.

²⁸ J. Nuttin: *Struktura osobowości*, Warszawa 1968, s. 262.

²⁹ Por. T. Tomaszewski: *Główne idee współczesnej psychologii*, Warszawa 1984, s. 117.

pełnieniu przestępstw próbę zdefiniowania przez jednostkę świata na jej własny sposób, antycypację świata, który ma przyjść³⁰. Pogląd taki może być trafny w odniesieniu do niektórych przestępstw, których popełnienie wiąże się z protestem sprawcy i jego światopoglądem, nie wyjaśnia jednak ogromnej masy czynów przestępczych, np. przestępstw przeciwko mieniu. Elementów takich dopatrzyć się także można np. w nurcie badawczym koncentrującym się na wartościach wyznawanych przez przestępców, a także w ciągle żywej w kryminologii tęsknocie za tym, by badania różnych izolowanych czynników charakteryzujących sprawcę i różnych zachodzących w nim procesów doprowadziły w końcu do zrozumienia go jako całości, człowieka żyjącego w określonym świecie, wśród innych ludzi. Poglądy psychologów humanistycznych akceptujących potrzebę poznania punktu widzenia badanej jednostki mogą stanowić wskazówkę metodologiczną także i dla badań sprawców przestępstw.

Poglądy psychologów humanistycznych są zgodne z różnymi tendencjami w zakresie oddziaływań na sprawców przestępstw: z podkreśleniem autonomii i podmiotowości człowieka, który znalazł się w trybach wymiaru sprawiedliwości, z odwoływaniem się np. do wyższych wartości moralnych przez ruch Anonimowych Alkoholików, wśród których są i przestępcy itd. W poglądach psychologów humanistycznych głoszących prawa jednostki zawarta jest również krytyka instytucji i sformalizowanych form życia społecznego, hamujących wolność i twórczy rozwój człowieka. Głosy te współbrzmiały z krytyką podnoszoną także przez kryminologów (np. przez ruch abolicjonistów).

Zarysowane tu trzy psychologiczne koncepcje człowieka pokazują, że mogą one mieć i mają wyraźny związek z kryminologiczną problematyką sprawcy przestępstwa. Należy jednak podkreślić, że przeprowadzenie sztywnego podziału między tymi koncepcjami jest sztucznym nieco uproszczeniem, koncepcje te bowiem, różniąc się między sobą, do niektórych spraw ustosunkowują się w sposób podobny. Gdyby próbować wyciągnąć przed nawias te właśnie wspólne elementy zaznaczające się w ostatnim okresie w różnych psychologicznych koncepcjach człowieka, wydaje się, że można by wśród nich wymienić za M. Chłopkiewicz uznanie w nich „wielości czynników i mechanizmów odpowiedzialnych za rozwój osobowości, widzenie człowieka w nierozzerwalnym związku ze światem zewnętrznym, uznanie znaczenia »ja« jednostki w procesie formowania osobowości, osobotwórczej w tym roli dalekosiężnych celów”³¹.

³⁰ Pur. H. Bianchi: *op. cit.*

³¹ M. Chłopkiewicz: *Osobowość dzieci i młodzieży. Rozwój i patologia*, Warszawa 1980, s. 100.

B. Sprawca przestępstwa a sytuacja

W wielu pracach kryminologicznych (zarówno badawczych, jak i teoretycznych) tkwi pewne milczące założenie, pozostające w ścisłym związku z tym, co powiedziano poprzednio o psychologicznych koncepcjach człowieka. Jest to założenie, że zachowanie polegające na popełnieniu czynu zabronionego przez prawo wynika z określonych właściwości sprawcy, odróżniających go od osób nie popełniających przestępstw, i że w związku z tym sprawca ten wymaga szczególnego zainteresowania i specjalnego traktowania, niepotrzebnego dla innych, nie popełniających przestępstw członków społeczeństwa. Wiele teorii kryminologicznych i wiele poglądów na to, jak postępować z przestępcami i jak powinna być zorganizowana profilaktyka przestępczości, opiera się na założeniu, że istnieje kategoria ludzi szczególnie skłonnych do popełniania przestępstw, wymagających stosowania wobec nich specjalnych środków. Skłonność tej kategorii osób do popełniania przestępstw jest przy tym według jednych poglądów wrodzona, według innych ukształtowana przez bardzo wczesne doświadczenia życiowe jednostki, według innych jeszcze — wykształcona w późniejszym okresie życia. Potwierdzenia tych poglądów dostarczają obserwacje niektórych zwłaszcza kategorii sprawców przestępstw (np. wielokrotnych recydywistów, osób, których przestępstwa łączyły się z zaburzeniami osobowości, z uzależnieniem od alkoholu itd.). Są jednak przestępstwa, które wydają się w dużym stopniu związane z sytuacją, w jakiej znaleźli się sprawcy: np. niektóre przestępstwa drogowe, pewne przypadki kradzieży dokonanych w zakładzie pracy w okolicznościach dużej presji grupy. Nasuwają one pytanie, czy w danej sytuacji popełnienie przestępstwa nie mogłoby się przydarzyć wielu tzw. przeciętnym, szarym ludziom, nie wyróżniającym się żadnymi szczególnymi cechami? Zdawanie sobie sprawy z tego, że niektóre zachowania przestępcze są związane ze szczególną sytuacją, w jakiej znalazł się sprawca, skłoniło kryminologów zajmujących się typologią przestępców do wyodrębnienia tzw. typu przestępcy sytuacyjnego. Typ taki wymienia np. A. Morris, określając jako przestępcę sytuacyjnego sprawcę, który naruszył prawo w sytuacji znacznej prowokacji, stresu czy trudności tego rodzaju, że przeciętny człowiek mógłby zachować się w tych okolicznościach irracjonalnie lub nieadekwatnie, choć niekoniecznie musiałyby popełnić przestępstwo. Jest to człowiek, który zazwyczaj w normalnych sytuacjach przestrzega prawa i nie ma świadomego zamiaru jego przekraczania³².

Sformułowanemu wyżej założeniu, że zachowanie przestępcze wynika

³² A. Morris: *The Comprehensive Classification of Adult Offenders*, „Journal of Criminal Law, Criminology and the Police Science”, 1905, vol. 50, nr 2, s. 197—202.

z określonych właściwości sprawcy, warto się bliżej przejrzeć. Przyjęcie tego założenia uzasadniają potoczne obserwacje, mówiące o podobnym zachowaniu tego samego człowieka w różnych sytuacjach życiowych i o różnicach występujących w zachowaniu różnych ludzi, którzy znaleźli się w podobnych sytuacjach. Za założeniem tym kryje się pogląd, że jednostka nie tylko będzie się zachowywać podobnie w różnych sytuacjach, lecz nawet że dokonywać będzie wyboru sytuacji odpowiadających jej właściwościom — potrzebom, temperamentowi, hierarchii wartości itd. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na problemy bardziej ogólne, na dyskusję dotyczącą stałości zachowania człowieka w różnych sytuacjach i zależności zachowania od czynników osobowościowych względnie sytuacyjnych.

Zwolennikami poglądu o osobowościowych regulatorach zachowania są przede wszystkim psychologowie zajmujący się psychologią osobowości i psychologią kliniczną³³. Zwolennikami tego poglądu jest wielu teoretyków i praktyków kryminologii. Skrajnym przykładem poglądu przeciwnego jest sytuacjonizm, według którego brak jest dostatecznych danych empirycznych, uzasadniających przywiązywanie dominującego znaczenia do czynników osobowościowych³⁴, a nawet kwestionowane być może samo pojęcie osobowości. Różnice indywidualne w zachowaniu przypisywać należy nie osobowości, lecz zdarzeniom zewnętrznym.

Dane podające w wątpliwość stałość zachowania jednostki w różnych sytuacjach życiowych pochodziły z badań eksperymentalnych, w których śledzono zachowanie tych samych osób, stawianych w różnych stworzonych im przez obserwatorów sytuacjach. Przykładem tego mogą być np. klasyczne już dziś badania H. Hartshorne'a i M. A. Maya nad oszukiwaniem przez dzieci³⁵ w różnych sytuacjach sprzyjających takiemu zachowaniu. W badaniach tych ustalono, że „nieuczciwość” nie była cechą absolutnie stałą u tych samych osób, ale że ich niezgodne z normą zachowanie różniło się w zależności od okoliczności. Przeciętny współczynnik korelacji między wynikami poszczególnych prób był dodatni, ale niezbyt wysoki. Przykładem badań dostarczających argumentów za znaczeniem sytuacji dla zachowania człowieka mogą być też eksperymenty ukazujące typowy, wywołany sytuacją i związaną z nią rolą społeczną sposób zachowania różnych osób, nie dający się przewidzieć na podstawie znajomości ich osobowości. Wystarczy tu wymienić znany eksperyment

³³ Por. J. Koziński: *Czynniki regulujące czynności podejmowania decyzji*, [w:] *Studia nad teorią czynności ludzkich*, pod. red. I. Kurcz i J. Reykowskiego, Warszawa 1975, s. 17—35.

³⁴ Np. B. F. Skinner: *Beyond Freedom and Dignity*, London 1971.

³⁵ H. Hartshorne, M. A. May: *Studies in the Nature of Character, Studies in Deceit*, New York 1928.

przeprowadzony w symulowanych warunkach więziennych³⁶. W badaniach tych stwierdzono, że dobrze przystosowani studenci amerykańscy postawieni w eksperymentalnej sytuacji strażników więziennych i więźniów zachowywali się stosownie do przypisanych im ról: jedni — jak okrutni strażnicy, inni — jak bierni, bezradni więźniowie. Argumentów za znaczeniem sytuacji dostarczają też przeprowadzone różnymi metodami badania osobowości więźniów wskazujące, że ujawniana w tych badaniach agresywność nie odróżnia tych, którzy zachowywali się na terenie więzienia agresywnie, od tych, których zachowanie było nieagresywne. Wskazywałoby to na fakt, że specyficzna sytuacja więzienna wywołuje postawy i zachowania agresywne także u osób nie charakteryzujących się skądinąd cechą agresywności. O znaczeniu sytuacji mówi zresztą wiele badań przeprowadzonych na terenie więzienia³⁷.

Czy jednak wyniki te przeczą istnieniu różnic między ludźmi i wykluczają stałość niektórych przynajmniej rodzajów zachowań? R. V. Burton zastosował analizę czynnikową do wyników Hartshorne'a i Maya. Analiza ta, dając zbliżone do osiągniętych przez tych autorów rezultaty, doprowadziła jednak do wniosku, że nie tylko sytuacja, ale i sama osoba miała wpływ na wybór zachowania zgodnego z normą moralną³⁸. E. A. Nelson, R. E. Grinder i M. L. Muttterer przeprowadzili podobne badania wykazując, że w sytuacji pokusy duże znaczenie ma interakcja właściwości osoby i sytuacji³⁹. K. S. Bowers zestawiał badania posługujące się analizą wariacji dla określenia procentowego udziału wariacji sytuacji, osobowości oraz interakcji obu tych czynników. Wynikiem tego zestawienia było stwierdzenie największego procentowego udziału wariacji interakcji sytuacji z osobowością człowieka⁴⁰. D. J. Bem i A. Allen wykazały, że można *a priori* wyróżnić jednostki o mniej lub bardziej stałym sposobie zachowania w różnych sytuacjach. Zdaniem autorek tylko w stosunku

³⁶ C. Haney, C. Banks, P. B. Zimbardo: *Interpersonal Dynamics in a Simulated Prison*. „Int. Journal Crim. Penit.”. 1973. vol. 1. nr 1.

³⁷ Por. np. L. E. Kreuz, R. M. Rose: *Assessment of Aggressive Behaviour and Plasma Tester one in a Group of Young Criminal Population*, „Psychosomatic Medicine”, 1972, vol. 34, s. 321—332; Z. Ostrihanska: *Wielokrotni recydywiści w świetle badań kryminologicznych i psychologicznych*, „Archiwum Kryminologii”, 1976, t. VII, s. 115; M. Kosewski: *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977. O znaczeniu sytuacji mówi zresztą cały kompleks badań poświęconych problemowi przizonizacji.

³⁸ R. V. Burton: *Generality of Honesty Reconsidered*, „Psychological Review”, 1963, vol. 70.

³⁹ E. A. Nelson, R. E. Grinder, M. L. Muttterer: *Sources of Variance in Behavioural Measures of Honesty in Temptation Situation, Methodological Analyses*, „Developmental Psychology”, 1968, vol. 1, s. 265—279.

⁴⁰ K. S. Bowers: *Situationism in Psychology. An Analysis and Critique*, „Psychological Review”, 1973, vol. 80, s. 307—336.

do tych ostatnich możliwe jest przewidywanie zachowania na podstawie danych o ich osobowości, osoby mniej stałe powinny być wyłączone ze stawiania prognoz lub też prognozy w stosunku do nich powinny uwzględniać również sytuacje, na które osoby te są szczególnie wrażliwe⁴¹. U nas E. Stępień badała zależność między pozycją „uczciwości” w systemie wartości a oszukiwaniem w sytuacji pokusy w różnych grupach młodzieży. Okazało się, że zachowanie nieletnich z zakładu poprawczego było uwarunkowane przede wszystkim sytuacyjnie, zachowanie zaś nie będących przestępcami uczniów determinowały zarówno właściwości sytuacji, jak i systemu wartości⁴². A. Kępiński zwraca uwagę, że psychopaci i osoby z organicznym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego charakteryzują się większą niezmiennością i stereotypią zachowania. Można z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć ich zachowanie w danej sytuacji⁴³.

Trzeba jeszcze pamiętać, że życie człowieka przebiega w stałej interakcji z otaczającym go światem, że w końcu dojrzewanie osobowości, kształtowanie się i utrwalanie także zachowań i cech prospołecznych następuje w toku doświadczeń, jakie niesie uczestniczenie w zmieniających się sytuacjach. W. E. Czudnowskij stwierdza, że stałość nie polega na absolutnej niezależności od otaczającego środowiska. Przejawy stałości są szczególnym przejawem moralnej samoregulacji zachowania, u której podstaw leżą mechanizmy, które określa on jako „moralne niezmienniki”, zapewniające stałość zachowania w sytuacji nacisku grupy⁴⁴.

Myśląc o tych „moralnych niezmiennikach” należy jednak uwzględnić sytuacje szczególnie, niekiedy nawet krańcowo trudne, w których dochodzić może do zachowań sprzecznych z tymi „niezmiennikami”. T. Tomaszewski⁴⁵ podkreśla znaczenie trzech rodzajów sytuacji trudnych: deprivacji, przeciążenia i zagrożenia. Są to sytuacje niezmiernie często stwierdzane w biografiiach nieletnich sprawców przestępstw — w danych o ich środowisku rodzinnym i przebiegu kariery szkolnej. Autor ten zwraca również uwagę na jeden jeszcze aspekt zagadnienia sytuacji. Sytuacje bywają względnie stabilne, powtarzalne i zmienne, stawia-

⁴¹ D. J. Bem, A. Allen: *On Predicting Some of the Persons Some of the Time. The Research for Cross-situational Consistencies in Behaviour*, „Psychological Review”, 1974, vol. 81, s. 506—520.

⁴² E. Stępień: *System wartości a zachowanie aspołeczne młodzieży przestępczej i nieprzestępczej*, [w:] *Studia nad uwarunkowaniami i regulacją agresji interpersonalnej*, pod. red. A. Frączka, Warszawa 1985.

⁴³ A. Kępiński: *Psychopatia*, Warszawa 1988, s. 137.

⁴⁴ W. E. Czudnowskij: *Psychologiczne badania nad stałością osobowości* [w:] *Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości*, pod. red. J. Reykowskiego, O. W. Owczynnikowej i K. Obuchowskiego, Warszawa 1977.

⁴⁵ T. Tomaszewski: *Ślady i wzorce*, Warszawa 1984.

jące jednostkę wobec ciągle nowych zadań i nowych trudności. Z taką zmiennością sytuacji mamy do czynienia w okresach wielkich wydarzeń historycznych, kryzysów, przemian społecznych związanych z postępem technicznym, migracji ludności. Zmienność ta wymaga od człowieka zmiany schematów zachowania, przystosowania się do zmieniającej się sytuacji. O występujących w tym procesie trudnościach zdaje się świadczyć stwierdzany w badaniach kryminologicznych związek między nasileniem przestępczości a migracjami ludności i zwiększona przestępczość występująca w rejonach intensywnie uprzemysławianych w początkowym okresie budowy obiektów przemysłowych⁴⁶.

Sytuacje krańcowo trudne przywodzą nieodparcie na myśl znane z nie tak bardzo odległej przeszłości sytuacje więźniów obozów koncentracyjnych. To o tych sytuacjach napisała A. Pawełczyńska: „Nie ma takiego więźnia obozu, który mógłby z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że trafiony w najślabszy element swojej osobowości zdolny byłby na pewno do nieprzekraczania norm najważniejszych. Ci, którym udało się przeżyć obóz w taki sposób, mieli wielkie szczęście, ponieważ obozowy terror nie trafił ich w najślabsze miejsce”⁴⁷. Dramatyczne, choć bardziej jeszcze nieraz złożone aspekty tego problemu stają przed nami w badaniach niektórych bardzo nawet poważnych przestępców, np. hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Ludzie ci, sprawcy ogromnych zbrodni, uosabiają dla opinii publicznej zbrodniczość, skrajną formę sadyzmu, wcielone zło. Poznanie ich biografii i warunków życia jednak pozwala spojrzeć na nich z innej perspektywy — nie tylko potępienia, ale i ujawnienia mechanizmów, które do tego prowadziły i sytuacji stwarzających okazję i ochotę do tego rodzaju zbrodni. Dobrym tego przykładem są przeprowadzone przez S. Batawiał badania R. Hoessa, komendanta obozu w Oświęcimiu. Pokazały one, że to nie patologiczne cechy osobowości tego człowieka, ale sytuacja społeczna, historyczna i polityczna, wychowanie w ślepych posłuszeństwie i ideologia narodowo-socjalistyczna potrafiły przekształcić przeciętną, nieszkodliwą społecznie jednostkę w jednego z największych zbrodniarzy wojennych⁴⁸. Wszystko to stanowi ostrzeżenie, a w każdym razie dostarcza ważkich argumentów uczulających na znaczenie, jakie mogą mieć sytuacje stwarzane przez politykę społeczną, sy-

⁴⁶ A. Mościskier: *Przestępczość w procesie szybkich zmian społecznych* [w:] *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Warszawa 1978.

⁴⁷ A. Pawełczyńska: *Wartości a przemoc*, Warszawa 1973, s. 172.

⁴⁸ S. Batawiał: *Rudolf Hoess, komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, 1951, t. VII.

stem wychowania i system wymiaru sprawiedliwości w genezie zachowań naruszających normy moralne i prawne.

Wskazuje to ponadto na wielką złożoność problemu. W popełnieniu przestępstwa odgrywają rolę zarówno czynniki osobowościowe, jak i sytuacyjne. Są ludzie szczególnie odporni i są także szczególnie podatni na sytuacje sprzyjające popełnieniu przestępstwa. Są sytuacje, w których specjalnie łatwo dochodzi do łamania norm prawnych. Są rodzaje przestępstw, w których czynnik sytuacyjny odgrywa bardzo dużą rolę i takie, dla których dokonania większe znaczenie mają cechy samego sprawcy. Ta złożoność problemu powinna być uwzględniana zarówno przy podejmowaniu decyzji wobec sprawcy w praktyce wymiaru sprawiedliwości, jak i w kryminologicznych badaniach klinicznych.

IV. PERSPEKTYWA BADAŃ KRYMINOLOGICZNYCH

1. Za sprawcę przestępstwa uważa się na ogół w pracach kryminologicznych tego, kogo sąd uznał za winnego popełnienia przestępstwa. Pamiętać jednak trzeba, że zakres zachowań penalizowanych przez ustawę karną nie jest czymś stałym, że zmienia się on w zależności od kraju, w którym czynu tego dokonano i okresu, w którym został popełniony. Dla przykładu wspomnieć można, że człowiek rozpowszechniający wydawnictwa pornograficzne będzie w naszym kraju przestępcą, nie będzie nim natomiast w niektórych innych krajach. Ten, kto dokonał u nas kradzieży przedmiotów o małej wartości, jest obecnie tylko sprawcą wykroczenia, podczas gdy jeszcze nie tak dawno temu popełniony przez niego czyn był kwalifikowany jako przestępstwo. Liczba przestępców wzrosła niepomniernie w okresie ostatnich dziesięcioleci wraz ze wzrostem motoryzacji i pojawieniem się nowych zupełnie przestępstw — drogowych. Przykłady kryminalizowanych (a także i dekryminalizowanych) w różnych krajach w ostatnich latach zachowań można by mnożyć, jeśli by nawet pominąć przestępstwa polityczne. Ich sprawcy stają się lub przestają być przestępcami.

„Przestępstwo” jest więc pojęciem prawnym, związanym z aktualnie obowiązującym na danym terenie ustawodawstwem. Obejmuje ono bardzo szeroki zakres zachowań, których psychologiczna treść bywa różnorodna. Niewiele może być wspólnego między sprawcą przestępstwa drogowego, bigamistą, terrorystą, złodziejem, chuliganem i aferzystą gospodarczym. Obejmowanie ich wszystkich wspólnym określeniem „przestępca” w celu ustalenia wspólnych cech, jakimi charakteryzują się te osoby w odróżnieniu od innych, które nie popełniły czynów kwalifikowanych przez ustawę jako przestępstwo, jest wysoce niesłuszne. „Prze-

stępcy nie stanowią jednolitej klasy przedmiotów, o której można by zbudować adekwatną teorię” — pisał S. Batawia ⁴⁹. Ta oczywista sprawa nie jest doceniana nie tylko w wielu badaniach empirycznych, ale i w niektórych teoriach, traktujących sprawców przestępstw jako grupę homogeniczną.

Uznanie potrzeby zrezygnowania z traktowania jako jednolitej zbiorowości przestępców — osób skazanych za popełnianie rozmaitych przestępstw nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia. Pozostaje bowiem otwarte pytanie, czy ten, kto został dziś skazany np. za popełnienie przestępstwa przeciwko mieniu, nie był już poprzednio (lub ewentualnie nie zostanie w niedalekiej przyszłości) skazany za innego rodzaju czyn, np. o charakterze agresywnym? Czy w praktyce zdarzają się raczej sprawcy przestępstw jednego tylko rodzaju, czy też przekraczaniu jakiejś normy prawnej towarzyszy w przypadku recydywy naruszenie przez tę samą osobę także innego rodzaju przepisów kodeksu karnego. Problem ten formułowany bywa jako pytanie o specyficzność lub g e n e r a l i z a c j ę zachowania przestępczego, a nawet szerzej pojętych zachowań dewiacyjnych i jako pytanie o wyjaśnienie współwystępowania tych zachowań u poszczególnych jednostek. Jest to jakby podejście od innej strony do tego, co bywa określane jako nieprzystosowanie społeczne: jednoczesne naruszanie przez daną jednostkę różnorodnych podstawowych norm społecznych. Czy wynika to ze wspólnych uwarunkowań różnorodnych zachowań dewiacyjnych (tkwiących np. w środowisku, w cechach osobowości itd.)? Czy też z pociągania jednych zachowań przez drugie (ten kto ucieka z domu, np. szuka oparcia w negatywnych środowiskach koleżeńskich, jest wciągany do picia, kradnie, by móc się utrzymać itd.)? Pytanie o specyficzność lub generalizację zachowania przestępczego jest ważne teoretycznie: stawia nas ono wobec dalszego pytania: czy wyjaśnienia tego zachowania (psychologiczne, sytuacyjne) są podobne, czy odmienne u sprawców różnego rodzaju przestępstw. Stawia nas ono także wobec pytań mających znaczenie praktyczne dla prognozy: czy sprawcy przestępstw danego rodzaju będą mieć i w przyszłości tendencję do popełniania podobnych przestępstw, co jest szczególnie istotne w przypadku przestępstw bardzo poważnych, których możliwość ponownego popełnienia przez sprawcę budzi duży społeczny niepokój.

Problem ten można by badać, analizując strukturę uprzedniej przestępczości sprawców przestępstw jednego rodzaju, a także strukturę przestępczości recydywistów. Wyniki badań Zakładu Kryminologii np. wskazują, że ludzie objęci badaniami w związku ze skazaniem za popełnienie przestępstwa jednego rodzaju stanowią zbiorowość różnorodną. Są wśród

⁴⁹ S. B a t a w i a: *Wstęp do nauki o przestępcy*, Warszawa 1931, s. 57.

nich zarówno tacy, którzy nie byli uprzednio karani, tacy, którzy byli już skazani za podobne przestępstwo, jak i tacy, których uprzednia przestępczość miała charakter odmienny. Wśród mężczyzn badanych w związku ze skazaniem za zabójstwo np. uprzednio karani stanowili 43%, spośród nich zaś ponad połowa była karana za przestępstwo przeciwko mieniu. Wśród karanych uprzednio młodocianych sprawców rozboju połowa była karana w przeszłości za przestępstwa o charakterze agresywnym⁵⁰. Problem ten występuje wyraźniej w badaniach recydywistów, w których wielokrotnej przestępczości uwydatnić się może lepiej jej charakter. Okazuje się, że nie są liczni wśród nich ludzie, w których karierze przestępczej występuje jeden tylko typ przestępstw, znacznie przewyższa ich liczebnie kategoria sprawców różnorodnych przestępstw, która zdaje się wzrastać wraz ze wzrostem liczby skazań⁵¹.

O pewnej tendencji do generalizacji przestępczości można też wnosić na podstawie zmian w strukturze przestępczości występujących w miarę upływu czasu u tej samej grupy recydywistów. Wraz z przemianami ich osobowości i zmianami ról życiowych zanikają pewne rodzaje przestępstw (np. bójki), a pojawiają się nowe (np. uchylanie się od płacenia alimentów)⁵². Świadczy to o trudności tej kategorii sprawców do przystosowania się do różnych zmiennych sytuacji życiowych, co łączyć się może z jakimiś cechami ich osobowości (np. agresywnością, niedojrzałością), jak i ich zachowaniem (np. z nadmiernym piciem).

Wszystko to wskazuje, że samo zdefiniowanie pojęcia „sprawca przestępstwa” w celu zastosowania go w badaniach kryminologicznych stanowi problem wymagający przemyśleń.

Ważność tej sprawy zaznacza się również, gdy uwzględni się różnice, jakie mogą występować między sprawcami, którzy jeden tylko raz popełnili dane przestępstwo (np. kradzież), a tymi, którym zdarzało się to wielokrotnie⁵³. W pierwszym przypadku możemy mieć do czynienia z człowiekiem zawsze przestrzegającym prawa, który wyjątkowo tylko ulega nadarzającej się okazji, nie oparł się pokusie, w drugim zaś — ze sprawcą, którego czyn jest powiązany z całym stylem jego życia, karierą życiową, czerpaniem nawet z kradzieży środków na utrzymanie. Istotne jest w związku z tym zwrócenie uwagi na fakt, że sprawca zostaje skaza-

⁵⁰Por. H. Janowska: *Zabójstwa i ich sprawcy. Analiza socjologiczna*, Warszawa 1974; D. Wójcik: *Młodociani sprawcy rozwoju*, „Archiwum Kryminologii”, 1972, t. V.

⁵¹Por. S. Szelhaus: *Analiza przestępczości wielokrotnych recydywistów*, „Archiwum Kryminologii”. 1969. t. IV: Z. Ostrianska: *op. cit.*

⁵²Z Ostrianska: *op. cit.*

⁵³Por. np. wyniki badań A. Strzembosza: *Nieletni sprawcy kradzieży w środowisku wielkomiejskim*, Warszawa 1971.

ny czasem za czyn, którego popełnienie zajęło mu bardzo niewiele czasu: minuty, może nawet sekundy⁵⁴. Wyodrębniamy go na podstawie zachowania tak krótkotrwałego: nie sposób nie postawić sobie pytania, jak zachowuje się on poza tym, jakie jest jego postępowanie w dłuższym okresie?

Epizodyczny tylko charakter niektórych przestępstw kieruje naszą uwagę na niezmiernie ważną sprawę: częsty brak wyraźnych różnic między ludźmi skazanymi za popełnienie jakiegoś przestępstwa a tymi, którzy nie zostali nigdy skazani, między tymi, którzy przestępstwo popełnili a tymi, którym to się nigdy nie zdarzyło. Uprzytomnić sobie bowiem trzeba, że ten, kto nigdy przestępstwa nie popełnił, nie może z całą pewnością twierdzić, że nie zdarzy mu się to w przyszłości nigdy i w żadnych okolicznościach. Granica między „sprawcą przestępstwa” a osobą, która nigdy przestępstwa nie popełniła, może nie być ani bardzo wyraźna, ani bardzo trudna do przekroczenia. Rzeczywistość ludzkiego życia jest skomplikowana, a jaskrawo kontrastowe — czarne lub białe — typy ludzi, spotykamy w niej znacznie rzadziej niż w westernach.

2. Z pojęciem „sprawca przestępstwa” łączy się inny jeszcze problem. Jeśli określamy w ten sposób osoby, które zostały uznane przez sąd za winne popełnienia jakichś zabronionych czynów, musimy zdawać sobie sprawę, że nie są to osoby wyróżniające się spośród reszty społeczeństwa samym tylko dokonaniem przestępstwa, ale że z faktem skazania łączy się cały proces selekcji i interakcji z innymi osobami. Skazani stanowią nieznaczną tylko część tych, którzy faktycznie popełnili dane przestępstwo. Pierwszym etapem ich selekcji jest ujawnienie przestępstwa. Znany fakt jest, że przestępstwa ujawnione stanowią część tylko takich samych czynów faktycznie dokonanych. Ocenia się, że jest to część bardzo niewielka⁵⁵. Potwierdzają to wyniki obcych i polskich badań przeprowadzonych różnymi metodami, zmierzających do określenia rzeczywistych rozmiarów przestępczości. Badania te wskazują, że liczba przestępstw stwierdzonych przez policję i liczba przestępstw, których sprawcy zostali skazani, stanowi niewielki tylko ułamek faktycznie dokonanych naruszeń norm prawa karnego⁵⁶.

Proporcja czynów ujawnionych w stosunku do rzeczywiście dokonanych zależy od różnych czynników nie będących bez znaczenia dla syl-

⁵⁴ Na sprawę tę zwraca uwagę H. Göppinger: *Der Täter in seinen sozialen Bezügen*, Tübingen 1983.

⁵⁵ L. Radzinowicz szacował, że część ta nie przekracza 15%. (por. *Ideology and Crime*, London 1966). Problem ten omawia u nas L. Lernell: *Zarys kryminologii*. Warszawa 1973.

⁵⁶ Badania te omawia J. Jasiński: *Rozmiary i dynamika przestępczości w Polsce* [w:] *Zagadnienia...*

wetki sprawcy skazanego za popełnienie przestępstwa. Jednym z nich jest rodzaj popełnionego czynu. Liczba ujawnionych sprawców niektórych bardzo poważnych przestępstw (np. zabójstw) w znacznie większym stopniu pokrywa się z liczbą sprawców rzeczywiście popełnionych czynów tego rodzaju niż w przypadku niektórych innych przestępstw, których „ciemna liczba” bywa bardzo wysoka (np. przestępstw seksualnych czy naruszenia nietykalności cielesnej).

Nawet wówczas jednak, gdy rozpatruje się jeden tylko rodzaj przestępstwa, okazuje się, że w ujawnieniu czynu odgrywać może rolę jego powaga. W badaniach McClintocka np. stwierdzono, że rzadziej wykrywani byli sprawcy tych rozbojów, w których wartość zrabowanego mienia była duża (np. napadów na banki), niż tych, w których zrabowano mienie mniejszej wartości⁵⁷.

Między popełnieniem czynu a skazaniem jest wiele etapów pośrednich — takich jak ujawnienie czynu, powiadomienie o nim organów ścigania, wszczęcie dochodzenia, skierowanie sprawy do sądu, skazanie. Na każdym z tych etapów dokonuje się jakiejś selekcji sprawców według różnych kryteriów stosowanych przez osoby poszkodowane, świadków, policję, prokuraturę, sąd. Jeśli porównujemy same tylko informacje o skazaniach z informacjami o rzeczywistych rozmiarach dokonanych przestępstw, nie wiemy, na jakim etapie została przeprowadzona ta selekcja. Są jednak badania oświetlające niektóre z tych stadiów i dostarczające tym samym dodatkowych danych do charakterystyki sprawców, którzy zostali skazani. Według angielskich badań W. A. Belsona np. kradzieże są powszechnie popełniane przez londyńskich chłopców w wieku 13—16 lat. Połowa z nich nie była jednak nigdy schwyтана przez kogokolwiek na kradzieży, kiedykolwiek ujętych przez policję zaś było tylko 13%. Okazało się, że większe szanse uniknięcia kontaktu z policją, a następnie z sądem mieli chłopcy z rodzin o bardziej uprzywilejowanej pozycji społeczno-ekonomicznej. Większe zarazem szanse schwyтania mieli ci chłopcy, których kradzieże były bardziej nasilone⁵⁸. Do zbliżonego pod tym względem wniosku prowadzą anonimowe badania ankietowe nad rozmiarami nieprzystosowania społecznego uczniów warszawskich szkół podstawowych. W badaniach tych stwierdzono ogromną dysproporcję między liczbą 9—16-letnich chłopców przyznających się do dokonania co najmniej trzykrotnych kradzieży a liczbą chłopców wymienionych jako sprawcy kradzieży przez nauczycieli (ta ostatnia liczba okazała się piętnastokrotnie mniejsza). Dysproporcja wystąpiła też między liczbą chłopców przyznających się do popełnienia co najmniej trzech kradzieży a liczbą przyzna-

⁵⁷ F. H. M c C l i n t o c k: *Robbery in London*, London 1961, s. 37.

⁵⁸ W. A. B e l s o n: *Juvenile Theft. The Causal Factors*, London 1975.

jących się do tego, że zdarzyło się im kiedykolwiek zatrzymanie przez milicję w związku z podejrzeniem o dokonanie kradzieży. Badanych kiedykolwiek zatrzymanych było ponad ośmiokrotnie mniej i wyróżniali się oni spośród innych kradnących tym przede wszystkim, że więcej od innych kradli i że zachowanie ich stwarzało większe problemy⁵⁹.

Selekcja jest również przeprowadzana i wśród tych, których czyny zostały ujawnione. O. Górniok przedstawia ciekawe wyniki dotyczące selekcji dokonywanej przez różnych funkcjonariuszy (milicji, służb komunalnych, finansowych, eksmisyjnych) w odniesieniu do sprawców przestępstw agresywnych przeciwko nim skierowanych (z art. 233—237 k.k.). Istnieje duża, jak się okazało, różnica między liczbą dokonanych na tych funkcjonariuszach zniewag a liczbą zgłoszeń o tych przestępstwach i mniejsza znacznie rozbieżność w przypadku czynnej napaści na funkcjonariusza. Wielkość stwierdzanych różnic zależała m.in. od tego, kim była osoba poszkodowana (najbardziej skłonni do zgłoszenia doznanych zniewag i napaści okazali się funkcjonariusze służb komunikacyjnych). Zaniechanie zgłoszenia uzasadniały poza tym pewne elementy charakteryzujące okoliczności zajścia (np. brak przy nim większej liczby świadków czy wyrządzenie znikomej szkody), a także — co jest ważne dla naszej problematyki — pewne cechy sprawcy: jego wiek (dziecko, osoba stara), płeć (kobieta), niski poziom umysłowy, małe wyrobienie społeczne, stan nietrzeźwości, okazana skrucha. Podawano także taki pośrednio związany z cechami sprawcy powód zaniechania wszczęcia postępowania, jak lęk przed zemstą z jego strony⁶⁰. Przytoczyć również można niektóre prace zagraniczne, których wyniki wskazują na zależność między pewnymi cechami sprawcy a skłonnością do podejmowania wobec niego interwencji. Stwierdzono np., że większe były szanse skierowania do policji sprawy tego sprawcy kradzieży sklepowej, który odpowiadał stereotypowi „typowego przestępcy” (młody mężczyzna z klas niższych), niż tego, kto wydawał się odbiegać od tego stereotypu (kobieta w średnim wieku)⁶¹. Policja angielska, jak zaobserwowano, była bardziej skłonna do interweniowania w przypadku osób kolorowych, o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, młodych, mężczyzn, odznaczających się pewnymi cechami wyglądu i zachowania⁶². Spośród prac polskich wymienić można

⁵⁹Z. Ostrihanska: *Norma poszanowania cudzej własności w zachowaniu uczniów szkół podstawowych*, „Państwo i Prawo”, 1980, nr 7.

⁶⁰O. Górniok: *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych* (art. 233—237 k.k.), Wrocław 1970, s. 141—142.

⁶¹V. Greve: *Kriminalitet som normalitet: En studie i den ikke registrerede kriminalitet i Danmark*, Kobenhavn 1971 (cyt. wg *Perception of Deviance and Criminality*, Strasbourg 1972).

⁶²Por. R. Hood, R. Sparks: *Key Issues in Criminology*, London 1970.

badania K. Dłużniewskiej, w których zakłady pracy podawały m.in. powody przyczyniające się do zaniechania przez osoby odpowiedzialne powiadomienia prokuratury o kradzieży dokonanej przez pracownika. Wśród powodów tych występowały także m.in. następujące cechy sprawcy: jego dobra opinia, dotychczasowa niekaralność, przydatność dla zakładu pracy, sytuacja rodzinna, okazana skrucha⁶³.

Wszystko to wskazuje, że mówiąc o tych sprawcach, którzy zostali skazani za popełnione przestępstwo, trzeba pamiętać o selekcji, jakiej podlegała ta kategoria osób, zanim doszło do ich skazania i o tym, że niektóre ustalenia dotyczące cech charakteryzujących sprawców mogą się wiązać w jakimś stopniu z tym właśnie procesem selekcji. Zastrzeżenia te łagodzą nieco wyniki wskazujące, że większe prawdopodobieństwo skazania mają osoby często popełniające przestępstwa.

V. SPRAWCA PRZESTĘPSTWA W OCZACH OPINII PUBLICZNEJ

Przedstawiony wyżej przykład selektywnego interweniowania policji szczególnie wobec niektórych sprawców przestępstw łączy się z funkcjonującym w świadomości policjantów stereotypowym obrazem przestępcy, mającym wpływ na ich zachowanie. Obraz ten mogły ukształtować różne czynniki, wśród których dużą rolę zapewne odegrało uprzednie ich doświadczenie zawodowe. Jakiś obraz przestępcy, przyczyn jego postępowania i środków, jakie powinny być wobec niego stosowane, funkcjonuje nie tylko w świadomości wąskich grup zawodowych, ale i w szerszej opinii społecznej. Może on mieć duże znaczenie dla reakcji społecznej wobec przestępców, odgrywającej rolę zarówno w genezie, jak i w dalszym podtrzymywaniu ich przestępczości. Liczne badania psychologiczne ukazują wpływ, jaki na postawy i postępowanie wobec różnych osób mają posiadane o nich wcześniej informacje i ukształtowany wcześniej w świadomości ich obraz⁶⁴. Teoria naznaczania społecznego podkreśla rolę reakcji społecznej w rozwoju zachowań przestępczych. Doświadczenia osób zwalnianych z więzień ukazują trudności, jakie napotykają one ze strony otoczenia poinformowanego o ich karalności⁶⁵.

Wyrażany jest pogląd, że w funkcjonującym w świadomości społecznej obrazie przestępcy przeważają elementy emocjonalne: gniew, rozdrażnienie, wołanie o surową represję⁶⁶. Jakkolwiek liczne są badania nad

⁶³ K. Dłużniewska: *Wyniki badań sposobu załatwiania spraw o kradzieże pracownicze*, Warszawa 1968.

⁶⁴ Por. K. Skarżyńska: *Spostrzeganie ludzi*, Warszawa 1981,

⁶⁵ Por. np. R. V. Erickson: *Young Offenders and Their Social Work*, Westmead 1975.

⁶⁶ Por. M. Szere: *Społeczeństwo wobec przestępcy*, Warszawa 1969.

postawami wobec różnych zachowań przestępczych i dewiacyjnych i ich wartościowaniem, niewiele jest badań nad obrazem osoby sprawcy. Wyniki badań nie są jednolite, zależą one od zadawanych pytań i od objętej badaniami zbiorowości.

E. Bielicki pytał osoby z różnych środowisk o czynniki, mające wpływ na zachowanie przestępcze. Uzyskane wyniki ukazują wieloczynnikowy model przyczyn tych zachowań. Przeszło połowa badanych wiązała przyczynowo przestępczość z niskim poziomem oświaty i kultury, ze złymi warunkami życia, z alkoholizmem, lecz i z „odpychającym obliczem fizjonomicznym”, blisko połowa zaś — z odchyleniami od normy psychicznej⁶⁷. Uczniowie i studenci badani przez B. Karolczak-Biernacką wymieniali jako przyczyny przestępstw młodzieży: złą opiekę w domu, wpływ środowiska, chęć dorównania innym⁶⁸. W angielskich badaniach C. Banks (i in.) w przeważającej większości uznawano za prawdziwe następujące twierdzenia o przyczynach przestępczości: „ludzie uważają, że można coś dostać za nic i nie muszą na to pracować”, „tak duży nacisk kładzie się na szybkie bogacenie się, że ludzie uważają to za najważniejszą rzecz”, „rodzice nie mają dostatecznego autorytetu u dzieci”, „tak wielu ludziom udaje się ująć karze, że każdy myśli, że i jemu się uda”⁶⁹. J. Reed i R. Reed stwierdzili, że w świadomości badanych przez nich osób (m.in. rolników i nauczycieli) funkcjonował ogólny biospołeczny obraz przestępcy — człowieka bez wykształcenia, o zaniedbanym wyglądzie, samotnego lub będącego członkiem bandy. Poza tym obrazem ogólnym wyróżnić można było jeszcze dwa obrazy: psychiatryczny i moralny. W psychiatrycznym podkreślano nieprzystosowanie przestępcy — jego frustrację, niepewność, zaburzenia emocjonalne; w moralnym — tkwiące w nim zło, nikczemność, niebezpieczność. Pomimo obecnych w obrazie przestępcy elementów psychiatrycznych badani skłaniali się do stosowania wobec niego kar, usunięcia go ze społeczeństwa, unikania go⁷⁰.

Psychiatryczno-psychologiczne elementy obrazu nieletniego przestępcy wyodrębniono w badaniach E. L. Petersa. W badaniach tych zmierzano do określenia postaw pracowników administracyjnych różnego typu

⁶⁷ E. Bielicki: *Stopień świadomości społecznej (percepcja społeczna w zakresie etiologii przestępczości i innych zachowań dewiacyjnych)*, [w:] *Opinia publiczna i środki masowego przekazu a ujemne zjawiska społeczne*, praca zbiorowa pod red. B. Hołysta, Warszawa 1981.

⁶⁸ B. Karolczak-Biernacka: *Z badań nad świadomością prawną młodzieży*. Warszawa 1985.

⁶⁹ C. Banks, E. Maloney, H. D. Willcock: *Public Attitudes to Crime and the Penal System*, „British Journal of Criminology”, 1975, vol. 15, nr 3.

⁷⁰ J. P. Reed, R. S. Reed: *Status Images and Consequences: Once a Criminal, Always a Criminal*, [w:] *Images of Crime: Offenders and Victims*, pod red. T. P. Thornberry, E. Sagarin. New York 1974.

szkół wobec różnych kategorii dzieci, m.in. wobec nieletnich przestępców. Obraz nieletniego przestępcy okazał się (co nie wydaje się dziwne) najbardziej negatywny. Analiza czynnikowa uzyskanych wyników wykazała, że najbardziej istotny w nim (co można uznać za zaskakujące) był syndrom cech wzbudzających strach. Autor podkreśla, że jeśli w świadomości ludzi, od których można oczekiwać lepszego zrozumienia problemu, strach okazał się czynnikiem wysuwającym się na pierwsze miejsce, to można się spodziewać, że jeszcze bardziej istotne znaczenie będzie on miał u przeciętnych obywateli⁷¹.

Strach przed przestępcą i potrzebę dystansu wobec niego ujawniano i w niektórych innych badaniach. B. Kutschinsky np. przedstawiał badanym w kilku zdaniach sylwetkę sprawcy kilkakrotnie skazywanego za kradzieże, pytając, czy chcieliby z nim pracować, czy zatrudniliby go u siebie, czy unikaliby go w kręgu swoich znajomych, czy byłiby przeciwni małżeństwu z nim córki. Większość wyrażała oczywiście sprzeciw wobec małżeństwa córki z takim człowiekiem, jednakże odpowiadający przecząco na wszystkie cztery ewentualności należeli do mniejszości, co autor uważa za objaw pewnego społecznego zrozumienia dla tego typu przestępców. Wielu badanych należących do klasy średniej (a więc mających zapewne największe możliwości zatrudniania u siebie pracowników) jednak stwierdzało, że nie zatrudniliby przestępcy⁷². A. Mościskier badał poziom lęku przed więźniami i odczuwany wobec nich dystans społeczny u mieszkańców dwóch małych miast, w których znajdują się zakłady karne. Blisko 1/3 badanych wykazywała wysoki poziom lęku, odrzucając wszystkie przedstawione im sytuacje ewentualnego kontaktu z więźniami. Tylko 1/4—1/3 akceptowała sytuację pracy z więźniem w jednym pomieszczeniu w obecności osób trzecich. Także dystans społeczny wobec skazanych wydaje się u badanych znaczny, skoro blisko połowa spośród nich odrzuciła wszystkie uwzględnione w skali dystansu sytuacje (nawet pokazanie się na ulicy w towarzystwie więźnia). Zaznaczyć jednak wypada, że sam autor oczekiwał u badanych jeszcze większego poczucia dystansu społecznego⁷³. H. Wantuła badała postawy społeczne wobec osób, które odbyły karę pozbawienia wolności. Wprawdzie badani deklarowali pewne ogólne zrozumienie dla celów kary i potrzeby udzielania pomocy osobom zwalnianym z więzienia, to jednak

⁷¹E.L. Peters: *Public School Attitudes Toward Juvenile Delinquents*, „Journal for Research on Crime and Delinquency”, 1969, vol. 6 (cyt. wg *Perception of Deviance...*).

⁷²B. Kutschinsky: *Knowledge and Attitudes Regarding Legal Phenomena*, „Scandinavian Studies on Criminology”, 1968, t. 2.

⁷³A. Mościskier: *Zakład karny i wykonanie kary pozbawienia wolności w opinii społeczności lokalnej*, „Archiwum Kryminologii”, 1984, t. XI.

uzyskane wyniki skłaniają autorkę do stwierdzenia, że „społeczeństwo ludzi wolnych charakteryzuje się przede wszystkim surowością i nieufnością wobec osób karanych więzieniem, istnieje tendencja do stygmatyzacji tych osób”⁷⁴.

Czynniki wpływające na ukształtowanie zagrażającego innym i wyłącznie negatywnego obrazu przestępcy mogą być różne: zarówno własne doświadczenie osób, w których świadomości obraz taki funkcjonuje, jak i przekaz innych osób, a zwłaszcza środków masowego przekazu. Ważną oczywiście sprawą jest to, że samo określenie „przestępca” ma charakter wysoce pejoratywny i wyznacza pewne cechy centralne, organizujące całość obrazu określonej w ten sposób jednostki w oczach opinii publicznej. Istotne jest również, że przeciętny obywatel (ten nawet, któremu niejednokrotnie zdarzyło się w życiu dokonać czynu niezgodnego z prawem) nie identyfikuje siebie z określeniem „przestępca”. Nie identyfikuje z nim zapewne także osób sobie bliskich. Im bardziej zaś odległa wydaje się osoba przestępcy i niepodobna do tego, kto wyraża o nim opinię, tym łatwiej jest oceniać ją wyłącznie w kategoriach negatywnych⁷⁵.

Pogląd na temat osoby przestępcy jest często kształtowany przez strach, potrzebę odwetu, potrzebę odcięcia się od złożoności problemów społecznych, właściwą człowiekowi potrzebę podbudowania własnej pozytywnej samooceny i przeciwstawienia jej w związku z tym obrazu całkowicie innego, nakreślonego wyłącznie w negatywnych barwach. Uproszczony, wyłącznie negatywny obraz przestępcy służy nie tylko zabezpieczeniu się przed nim, ale i samousprawiedliwieniu się poprzez przesunięcie ciężaru winy za różne negatywne zjawiska społeczne na wyraźnie wyodrębnioną, niezbyt liczną kategorię osób obdarzonych wyłącznie negatywnymi cechami: dokonujących kradzieży mienia społecznego, zajmujących się spekulacją, dokonujących czynów chuligańskich itd. Potępienie pewnych zachowań i ich sprawców, nazwanie pewnych czynów przestępstwami, a ich sprawców przestępcami pełni oczywiście jakąś pozytywną funkcję społeczną poprzez nazwanie zła i uświadomienie opinii publicznej jego szkodliwości, poprzez krystalizację postaw moralnych. Potępienie czynów jednak nie musi się łączyć z potępieniem sprawców. Uproszczony obraz modelowego przestępcy usypia sumienie społeczne, wyłączając poza zakres świadomości i zainteresowań społecznych szeroką sferę istotnych i bliskich każdemu problemów, stwarzających warunki

⁷⁴ H. Wantuła: *Społeczeństwo polskie wobec osób ukaranych pozbawieniem wolności*, [w:] *Dewiacja i kontrola społeczna*. Prace Socjologii Dewiacji i Kontroli Społecznej PTS, Warszawa 1981, e. 23.

⁷⁵ Por. T. Tomaszewski: *Struktura i funkcja regulacyjna informacji*, [w:] *Opinia publiczna...*

dla zachowań przestępczych. „Moja moralność nie staje się lepsza dzięki informacji, że złe czyny są popełniane przez potwory” — powiedział N. Christie⁷⁶. Uproszczony, jednostronny, wyłącznie negatywny obraz sprawcy przestępstwa, będąc produktem lęku, budzi nieracjonalne, emocjonalne postawy, nie pozwalające na spokojną i trzeźwą ocenę sytuacji, wielości i złożoności związanych z nią problemów. Wytwarza klimat stygmatyzujący przestępców i utrudniający ich włączenie się w normalne, zgodne z prawem życie w społeczeństwie. Nie pozwala na zobaczenie problemu takim, jakim on jest — w całej jego złożoności, z uwzględnieniem różnych mechanizmów tkwiących w warunkach i sytuacjach społecznych. Dlatego też wielka jest potrzeba badań kryminologicznych, koncentrujących się na sprawcach przestępstw i potrzeba rzetelnego informowania o wynikach tych badań.

Odrębne nieco zagadnienie stanowią postawy wobec sprawców przestępstw tych, którzy stali się ofiarami ich czynów. Ich poczucie krzywdy, strach przed przestępcą, żądza odwetu są problemem, przed którym staje wymiar sprawiedliwości i różne służby społeczne. Jest to także problem znacznie szerszy — tkwiących w poszkodowanych urazów psychicznych i nienawiści jako długotrwałych skutków doznanych krzywd. Może to być zalegająca przez długie lata nienawiść nie tylko do poszczególnych sprawców, ale i do całych grup społecznych czy narodów, których przedstawiciele prowadzili zbrodniczą działalność. Jest to poważny problem, z którym uporanie się jest niezmiernie trudne, wymagające wszechstronnego i obiektywnego informowania o sprawcach tych przestępstw i wypracowywania wobec nich postaw, które nie byłyby ślepym odwetem i nienawiścią.

VI. WNIOSKI

Zawarte w tej pracy rozważania mają charakter ogólny, dostarczają raczej materiału do refleksji niż konkretnych wniosków i wskazań, które mogłyby się nawet wydać czytelnikowi dość oczywiste. Ukazują sprawcę przestępstwa jako problem stawiający społeczeństwo nie tylko wobec potrzeby praktycznych, racjonalnych rozwiązań, ale i wobec różnych pytań natury filozoficznej, etycznej, socjologicznej i psychologicznej. Pytania te starano się w pracy zasygnalizować wraz z przekonaniem, że sprawca przestępstwa stanowi problem złożony, który nie może być upraszczany ani traktowany jednostronnie pod kątem doraźnie skutecznych rozstrzygnięć. Kryminologia jest nieodłącznie związana z refleksją

⁷⁶ N. Christie: *The Ideal Victim*. Wykład na XXXIII Kursie Kryminologicznym w Vancouver, tekst powielony.

moralną i refleksją dotyczącą stosunku do człowieka. Konieczne jest zastanowienie się nad wizją człowieka, wokół której skupiają się twierdzenia teorii kryminologicznych i nad wizją przyświecającą różnym koncepcjom badawczym i stojącą u podstaw określonych rozwiązań praktycznych.

Ogólne rozważania nad sprawcą przestępstwa nie są bez znaczenia dla problemu stosowanych wobec niego kar. Sprawcami przestępstw są różnorodni ludzie, a granica między większością spośród nich a nigdy nie karanymi obywatelami jest płynna. Ten brak wyraźnych różnic, a także wyniki badań, wskazujące na niewielką skuteczność środków rehabilitacyjnych, wzniewały sprzeciwy wobec łączenia reakcji na przestępstwo (kary) z oddziaływaniem rehabilitacyjnym. Rozważania nasze nad znaczeniem w genezie zachowań przestępczych bardzo nieraz trudnych, stwarzanych przez społeczeństwo sytuacji prowadzą do wniosku, że społeczeństwo ma swój udział w tworzeniu przestępców. Dokonywana na zasadzie różnych kryteriów selekcja sprawców, których sprawy znajdują swój epilog w wyroku sądowym, wskazuje, że słuszna nawet i sprawiedliwa kara przestaje być sprawiedliwa, skoro dotyczy części zaledwie sprawców popełnionych przestępstw i to często tych, którzy są bardziej od innych społecznie upośledzeni. Sprawca przestępstwa żyje w społeczeństwie, jego postępowanie ukształtowały wcześniejsze doświadczenia społeczne, jego czyn naruszył jakieś normy społeczne, reakcja społeczeństwa ma znaczenie dla jego dalszego postępowania. Karanie przestępców to wąski tylko fragment działań mających na celu zwalczanie przestępczości. Działania te należą przede wszystkim do zakresu polityki społecznej, gospodarczej, oświatowej, lecznictwa itd. Reakcja wobec indywidualnego sprawcy przestępstwa nie może abstrahować od poznania jego osoby i sytuacji, w jakiej się on znajduje, a także od pytania, czy nie jest to człowiek potrzebujący pomocy, która by ułatwiła jego włączenie się w społeczeństwo.

Przedstawione w tej pracy wyniki badań nad funkcjonującym w opinii publicznej obrazem przestępcy wskazują na stałą, żywą potrzebę rzetelnego informowania społeczeństwa o tym, kim są sprawcy przestępstw i o tym, jak oddziałują stosowane wobec nich kary. Jest to zadanie stojące przed kryminologami.